



Sygn. akt III CSK 12/15

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 grudnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Frąckowiak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

SSN Marta Romańska

Protokolant Bożena Kowalska

w sprawie z powództwa A. F.

przeciwko Spółce L. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością - spółce komandytowej w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 11 grudnia 2015 r.,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 9 lipca 2014 r.,

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym przez powoda A. F. wyrokiem z dnia 9 lipca 2014 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 6 lutego 2014 r. W sprawie tej ustalono co następuje:

Powódka A. F. (zleceniobiorca) zamierzała wybudować dwa budynki mieszkalne w Z. z infrastrukturą i w tym celu razem z mężem J. F. założyła spółkę J. spółka z o.o. W umowie z dnia 10 sierpnia 2007 r. zleciła tej spółce uzyskanie pozwolenia na budowę. Następnie J. Sp. z o.o. na podstawie umowy z dnia 17 października 2007 r. zleciła architektowi M. B. wykonanie projektu budowlanego i uzyskanie pozwolenia na budowę na rzecz i w imieniu tej spółki.

Ze względu na brak dostatecznych środków na wykonanie inwestycji powódka w 2008 r. zawarła z A. O. spółkę z o.o. L., w której obydwójce wspólnicy objęli po 50% udziałów i obydwójce zostali powołani do zarządu. Następnie w dniu 1 grudnia 2008 r. wspólnicy założyli pozwaną spółkę komandytową działającą pod firmą Spółka L. sp. z o.o. spółka komandytowa z siedzibą w W. Komplementariuszem w tej spółce została L. Sp. z o.o., a komandytariuszami powódka i A. O. Za L. Sp. z o.o. jako komplementariusza działała H. L. powołana jako pełnomocnik do tej czynności uchwałą wspólników. Zgodnie z § 10 umowy spółki w sprawach przekraczających zakres zwykłych czynności spółki potrzebna jest zgoda komandytariusza. Za czynności przekraczające zwykły zarząd uznane zostały czynności, których skutkiem było nabycie prawa lub zaciągnięcie zobowiązania o wartości powyżej 100 000 zł.

W dniu 29 grudnia 2008 r. powódka sprzedała pozwanej spółce nieruchomość przeznaczoną na inwestycję. Powódka i A. O. uzgodnili, że po uzyskaniu pozwolenia na budowę J. Sp. z o.o. przeniesie pozwolenie na pozwaną spółkę komandytową. Powódka i A. O. uzgodnili rozliczenia finansowe, w tym wynagrodzenie należne powódce za przeniesienie przez J. Sp. z o.o. uzyskanego na jej rzecz pozwolenia na budowę.

Ze względu na przedłużające się oczekiwanie na pozwolenie na budowę A. O. postanowił wycofać się z inwestycji i poprosił powódkę o znalezienie osoby,

której mógłby sprzedać swoje udziały w L. Sp. z o.o. i która przejęłaby jego prawa i obowiązki komandytariusza w pozwanej spółce komandytowej. Powódka zaproponowała M. L., który w lipcu 2009 r. nabył od A. O. jego udziały w L. Sp. z o.o. i został powołany do zarządu w jego miejsce. Jednocześnie umową z 10 lipca 2009 r. M. L. przejął od A. O. prawa i obowiązki komandytariusza pozwanej spółki.

W dniu 10 grudnia 2010 r. J. Sp. z o.o. uzyskała pozwolenie na budowę. Następnie powódka i M. L. uzgodnili wycofanie się powódki z inwestycji. Powódka sprzedała swoje 50% udziałów w L. Sp. z o.o. po połowie (po 25%) M. L. i jego żonie A. L. Następnie została odwołana z zarządu, a w to miejsce nowi wspólnicy powołali A. L. Ponadto umową z dnia 30 grudnia 2011 r. powódka przeniosła na M. L. prawa i obowiązki komandytariusza w pozwanej spółce. Na wniosek J. decyzją z dnia 3 lutego 2012 r. Starosta T. przeniósł na pozwaną spółkę pozwolenie na budowę planowanej w Z. inwestycji.

Powódka A. F. wniosła o zasądzenie od pozwanego Spółki L. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa kwoty 172 629,32 zł z ustawowymi odsetkami. Jako uzasadnienie swojego żądania wskazała, że na podstawie umowy z dnia 15 stycznia 2009 r. należało jej się wynagrodzenia za doprowadzenie do uzyskania pozwolenia na budowę planowanej w Z. inwestycji, którego beneficjentem stała się pozwana spółka komandytowa. Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 6 lutego 2014 r. oddalił powództwo.

Zdaniem Sądu I instancji w sprawie sporne było, czy w dniu 15 stycznia 2009 r. powódka zawarła z pozwaną spółką reprezentowaną przez komplementariusza L. Sp. z o.o., który z kolei był reprezentowany przez drugiego (obok powódki) członka zarządu A. O., umowę o uzyskanie pozwolenia na budowę przewidującą wynagrodzenie 200 000 zł netto płatne w dwóch ratach: 60 000 zł po zaakceptowaniu przez pozwaną spółkę projektu budowlanego i 140 000 zł po uzyskaniu pozwolenia na budowę. To ta kwota 140 tys. zł powiększona o podatek VAT stała się przedmiotem żądania pozwu.

Sąd Okręgowy, powołując się na art. 210 k.s.h., uznał, że umowa z dnia 15 stycznia 2009 r. była nieważna. W związku z tym nie było potrzeby prowadzenia postępowania dowodowego w celu ustalenia, czy powód i A. O. rzeczywiście

podpisali tę umowę w dniu 15 stycznia 2009 r., a także, czy umowa ta została przedstawiona następnemu zarządowi L. Sp. z o.o., a zarząd ten, tj. M. i A. L., ją zaakceptowali, przynajmniej w sposób dorozumiany, co oznaczałoby ponowne, tym razem skuteczne zawarcie umowy. Powódka przedstawiła poszlaki, które jej zdaniem mają wskazywać na akceptację przez obecny zarząd spółki L. umowy z 15 stycznia 2009 r. Zdaniem Sądu I instancji przedstawione przez powódkę poszlaki nie wykazują, aby po wystąpieniu powódki z zarządu L. Sp. z o.o. nowy zarząd w jakiegokolwiek formie wyraził wolę wykonywania umowy z 15 stycznia 2009 r.

Uzasadniając swoje stanowisko w kwestii ważności umowy z dnia 15 stycznia 2009 r. Sąd I instancji wskazał, że na podstawie art. 117 k.s.h. reprezentantami spółki komandytowej są ci wspólnicy, którzy są komplementariuszami. Jedynym komplementariuszem pozwanej spółki komandytowej jest L. Sp. z o.o. Na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. zarząd spółki z o.o. nie może reprezentować spółki w umowie z członkiem zarządu. Ponieważ komplementariusz bez ograniczenia odpowiada za długi spółki komandytowej (art. 102 k.s.h.) i umowa zawierana przez spółkę z o.o. jako komplementariusza bezpośrednio wpływa na stan zobowiązań komplementariusza, to zarząd spółki z o.o. będącej komplementariuszem nie może reprezentować spółki z o.o. - a tym samym spółki komandytowej - w umowie z członkiem zarządu komplementariusza.

Powódka podnosiła, że art. 210 k.s.h. ustanawia wyjątek od ogólnych reguł reprezentacji spółki z o.o. i nie może być interpretowany rozszerzająco. Zdaniem Sądu I instancji, ze względu na ścisły związek zobowiązań spółki komandytowej i jej komplementariusza, dopuszczenie do zawierania umów z członkami zarządu komplementariusza przez spółkę komandytową reprezentowaną przez komplementariusza reprezentowanego z kolei przez drugiego członka zarządu, całkowicie niweczyłoby ochronny cel art. 210 k.s.h. Przepis ten nie tylko ma zapobiegać nadużywaniu przez członków zarządu swojej funkcji i pozyskiwaniu przez nich intratnych zamówień od spółki, lecz ma także chronić wspólników przystępujących do spółki. Nowi wspólnicy przejmujący spółkę powinni mieć możliwość poznania umów, z których ktoś może wywodzić roszczenia wobec spółki. Wymóg powołania przez wspólników spółki z o.o. specjalnego pełnomocnika do

zawarcia umowy z członkiem zarządu zmniejsza ryzyko zatajenia umowy przed nabywcami udziałów.

Skutkiem niezastosowania się do zasad określonych w art. 210 § 1 k.s.h. jest bezwzględna nieważność dokonanej czynności na podstawie art. 58 k.c. Dlatego umowa z 15 stycznia 2009 r. niezależnie od tego, czy rzeczywiście została zawarta w tym dniu, nie mogła wiązać pozwanej spółki.

Rozpoznający apelację powoda Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu I instancji i wyciągnięte z nich wnioski oraz uznał je za własne. Sąd II instancji podkreślił, że apelacja powoda zasadniczo sprowadzała się do kwestionowania poglądu prawnego wyrażonego przez Sąd I instancji co do interpretacji normy art. 210 § 1 k.s.h. Sąd Apelacyjny podzielił ten pogląd prawny wyrażony przez Sąd I instancji. Konsekwencją tego było ograniczenie postępowania dowodowego w zakresie w jakim wskazał to Sąd I instancji.

Zdaniem Sądu II instancji kwestia czy w istocie doszło do zawarcia przez strony umowy w dniu 15 stycznia 2009 r., czy też nie, nie ma znaczenia w sytuacji przesądzenia o nieważności takiej umowy. Na marginesie, odnosząc się do zarzutów apelacji, Sąd II instancji wskazał jednak, że zarówno w sprzeciwie od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, jak również w późniejszych pismach, pozwana Spółka kwestionowała fakt zawarcia umowy z dnia 15 stycznia 2009 r., jak również wskazywała na dyspozycję art. 117 k.s.h. zgodnie z którym „spółkę reprezentują komplementariusze, których z mocy umowy spółki albo prawomocnego orzeczenia sądu nie pozbawiono prawa reprezentowania spółki”.

Ponadto Sąd II instancji zaznaczył, że powódka nie wykazała zarówno przed Sądem I instancji, jak również przed Sądem Apelacyjnym, że przedmiotowa umowa została zawarta przez upoważnioną do tego osobę, czyli komplementariusza, a tym samym nie wykazała, iż A. O. był osobą uprawnioną do zawarcia jakiegokolwiek umowy z powódką. Ograniczenie postępowania, w tym w szczególności w zakresie ustalenia stanu faktycznego, było zatem konsekwencją przyjęcia przedstawionego powyżej poglądu prawnego. W tej sytuacji, kiedy Sąd Apelacyjny uznał za trafny pogląd prawny wyrażony przez Sąd I instancji bezzasadny okazał się zarzut powoda, że Sąd Okręgowy nie orzekł o istocie sprawy.

W tym stanie rzeczy, wbrew twierdzeniom powoda, Sąd Apelacyjny uznał, że postępowanie dowodowe było prowadzone prawidłowo i przyjął, że Sąd Okręgowy wyprowadził z zebranego w sprawie materiału dowodowego wnioski poprawie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego.

W skardze kasacyjnej powódka zarzuciła: 1) naruszenie prawa materialnego, tj.: 1) art. 210 § 1 k.s.h. przez jego niewłaściwe zastosowanie w zakresie w jakim Sąd Apelacyjny, w ślad za Sądem Okręgowym, przyjął, że przepis ten stosuje się w odniesieniu do umów zawieranych między pozwaną spółką komandytową (L. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. - pozwana) reprezentowaną przez komplementariusza, będącego spółką z ograniczoną odpowiedzialnością (L. sp. z o.o.), a komandytariuszem tej spółki komandytowej tj. powódką, będącą zarazem członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która jest jej komplementariuszem (L. sp. z o.o.), co uzasadniać ma - w ocenie obu Sądów - nieważność takiej umowy (umowy z 15 stycznia 2009 r.); 2) art. 210 § 1 k.s.h. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że ze względu na rzekomo ścisły związek zobowiązań spółki komandytowej i jej komplementariusza będącego spółką z ograniczoną odpowiedzialnością (L. sp. z o.o.), przepis ten służyć ma zapobieganiu nadużyciom członków zarządu spółki z o.o. przy pozyskiwaniu od niej zamówień także w sytuacji, gdy spółka ta nie jest drugą stroną umowy zawieranej z członkiem swojego zarządu; 3) art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 210 § 1 k.s.h. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie umowy z 15 stycznia 2009 r. za nieważną z uwagi na naruszenie art. 210 § 1 k.s.h., w sytuacji gdy przepis ten w ogóle nie znajdował zastosowania do przedmiotowej umowy; 4) art. 201 § 1 k.s.h. w zw. z art. 208 § 2 k.s.h. przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że jeden z członków zarządu komplementariusza pozwanej (L. sp. z o.o.) mógł nie być na równi z pozostałymi członkami zarządu uprawniony do i odpowiedzialny za prowadzenie wszystkich spraw sądowych i pozasądowych reprezentowanej przez siebie spółki, w zakresie w jakim Sąd Apelacyjny, w ślad za Sądem Okręgowym, uznał, że rzekomy brak wiedzy M. L., jako członka zarządu komplementariusza pozwanej (L. sp. z o.o.), o wpłynięciu do pozwanej i zapłacie przez nią faktury z 30 kwietnia 2010 r. na kwotę 60 000,00 zł netto tytułem I raty wynagrodzenia powódki z umowy z 15 stycznia

2009 r. wywołuje jakiegokolwiek relewantne skutki prawne w stosunku do L. sp. z o.o., a pośrednio także względem pozwanej spółki komandytowej,

II. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: 1) art. 386 § 4 k.p.c. w zakresie w jakim Sąd Apelacyjny nie uchylił wyroku Sądu Okręgowego pomimo nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy i sam również nie rozpoznał istoty sprawy przyjmując bezpodstawnie nieważność umowy z 15 stycznia 2009 r. stanowiącej podstawę dla dochodzonej przez powódkę wierzytelności; 2) art. 231 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c., a także w zw. z art. 58 § 1 k.c. oraz art. 210 § 1 k.s.h. w zakresie w jakim Sąd Apelacyjny - z naruszeniem zasad logiki wyvodu i doświadczenia życiowego - przyjmując za swoje ustalenia Sądu Okręgowego - uznał za ustalony fakt nieistnienia umowy z 15 stycznia 2009 r. stanowiącej podstawę dochodzonej przez powódkę wierzytelności, wyprowadzając taki wniosek z bezpodstawnie przyjętej nieważności tej umowy i braku późniejszej akceptacji jej treści przez nowy zarząd L. sp. z o.o. - komplementariusza pozwanej; 3) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zakresie w jakim Sąd Apelacyjny - z naruszeniem zasad logiki wyvodu i doświadczenia życiowego - przyjmując za swoje ustalenia Sądu Okręgowego - uznał datę 3 lutego 2012 r. (datę wykonania umowy z 15 stycznia 2009 r.) za relewantną dla ustalenia powzięcia przez M. L. jako członka zarządu komplementariusza pozwanej - tj. L. sp. z o.o. wiedzy o istnieniu umowy z 15 stycznia 2009 r. i akceptacji jej treści; 4) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zakresie w jakim Sąd Apelacyjny - z naruszeniem zasad logiki wyvodu - przyjmując za swoje ustalenia Sądu Okręgowego - uznał za zasadne skoncentrowanie postępowania dowodowego na ustaleniu, czy zarząd komplementariusza pozwanej - tj. L. sp. z o.o. w osobach M. i A. L. zaakceptował umowę z 15 stycznia 2009 r., mimo że strona pozwana w sprzeciwie z 27 czerwca 2012 r. nie kwestionowała istnienia i ważności tej umowy, a podnosiła przede wszystkim zarzuty braku poinformowania ww. osób o zawarciu tej umowy i zapłaty na rzecz powódki kwoty 200 000,00 zł, co miało wyczerpywać roszczenia powódki dochodzone w niniejszej sprawie; 5) art. 231 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c. w zakresie w jakim Sąd Apelacyjny - przyjmując za swoje ustalenia Sądu Okręgowego - z naruszeniem zasad logiki, doświadczenia życiowego i

regulacji prawnych w zakresie podziału kompetencji między członkami zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 201 § 1 i 208 § 2 k.s.h.) uznał za ustalone, że M. L., będąc członkiem zarządu komplementariusza pozwanej - tj. L. sp. z o.o. nie wiedział o wpłynięciu do pozwanej i zapłacie przez nią faktury z 30 kwietnia 2010 r. na kwotę 60 000,00 zł netto tytułem I raty wynagrodzenia powódki z umowy z 15 stycznia 2009 r., w sytuacji gdy w owym czasie M. L. był zarówno komandytariuszem pozwanej spółki komandytowej, jak i członkiem zarządu komplementariusza pozwanej - tj. L. sp. z o.o., a żadne przepisy prawa powszechnie obowiązującego, ani umowa spółki L. sp. z o.o. nie ograniczały jego kompetencji do powzięcia wiedzy w tym zakresie; 6) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz z art. 201 § 1 k.s.h. i art. 208 § 2 k.s.h. w zakresie w jakim Sąd Apelacyjny - przyjmując za swoje ustalenia Sądu Okręgowego - uznał za prawdopodobny rzekomy brak wiedzy M. L., jako członka zarządu komplementariusza pozwanej - tj. L. sp. z o.o. o wpłynięciu do pozwanej i zapłacie przez nią faktury z 30 kwietnia 2010 r. na kwotę 60 000,00 zł netto tytułem I raty wynagrodzenia powódki z umowy z 15 stycznia 2009 r. w sytuacji, gdy do jego obowiązków jako członka zarządu tej spółki, niezależnie od podziału kompetencji, należało prowadzenie wszystkich jej spraw sądowych i pozasądowych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Podstawowe znaczenie w rozpoznawanej sprawie ma ustalenie, czy trafne jest stanowisko Sądu I instancji, które podzielił w całej rozciągłości Sąd Apelacyjny, że do oceny umowy zawartej przez spółkę komandytową z członkiem zarządu spółki z o.o., która jest komplementariuszem tej spółki komandytowej, stosuje się art. 210 k.s.h. Przeciwno dopuszczeniu do stosowania do oceny ważności takiej umowy tego przepisu przemawia szereg istotnych argumentów.

Po pierwsze, każda ze spółek uregulowana została w kodeksie spółek handlowych odrębnie. Kodeks ten nie zawiera generalnego upoważnienia do tego, aby przepisy regulujące jedną ze spółek można było odpowiednio stosować do innej spółki. Natomiast gdy chodzi o spółki osobowe, to z mocy wyraźnego przepisu przepisy odnoszące się do jednej z tych spółek, przede wszystkim spółki jawnej, można stosować do innych spółek handlowych. Tak jest też w przypadku spółki



komandytowej. Zgodnie z art. 103 § 1 k.s.h. w sprawach nieuregulowanych w dziale odnoszącym się do tej spółki stosuje się odpowiednio przepisy o spółce jawnej. Gdy chodzi o odpowiedzialność za zobowiązania spółki komandytowej, to przepisy o spółce komandytowej zawierają tylko postanowienia precyzujące bliżej odpowiedzialność komandytariusza. Oznacza to, że dla ustalenia jak wygląda odpowiedzialność za zobowiązania spółki komandytowej, zgodnie ze wspomnianym art. 103 § 1 k.s.h., należy odpowiednio stosować przepisy o spółce jawnej. Przede wszystkim podkreślić należy, że spółka komandytowa jako odrębna od wspólników osoba ustawowa, odpowiada za swoje zobowiązania własnym majątkiem (art. 8 k.s.h.). Ponadto jednak, za zobowiązania spółki komandytowej odpowiadają jej wspólnicy na zasadzie stosowanych odpowiednio przepisów o spółce jawnej. Mając na względzie, że przepisy o spółce komandytowej nie wprowadzają żadnych modyfikacji gdy chodzi o odpowiedzialność komplementariusza, to odpowiada on wobec spółki subsydiarnie oraz solidarnie ze spółką i pozostałymi wspólnikami spółki komandytowej. Odpowiedzialność komplementariusza powstaje więc dopiero gdy egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna (art. 31 § 1 w związku z art. 103 § 1 k.s.h.). Wbrew więc stanowisku orzekających w sprawie sądów, spółka z o.o. będąca komplementariuszem spółki komandytowej odpowiadać może dopiero wtedy, gdy okaże się, że majątek spółki komandytowej nie wystarcza w całości na zaspokojenie wierzycieli spółki komandytowej. Co więcej odpowiada ona solidarnie z komandytariuszami, którzy odpowiadają do wysokości sumy komandytowej. Wykładnia funkcjonalna wcale wobec tego nie przemawia jednoznacznie za potrzebą stosowania art. 210 § 1 k.s.h.

Po drugie, art. 210 § 1 k.s.h. ma zapobiegać temu, aby po obu stronach czynności prawnej, w której stroną jest spółka z o.o. nie uczestniczyła ta sama osoba lub ściśle z nią współdziałający pozostali członkowie zarządu takiej spółki. Taka sytuacja stwarza bowiem okazję do narażenia na szwank interesów spółki. W rozpoznawanej sprawie stronami czynności prawnej są zaś spółka komandytowa oraz osoba fizyczna, która jest członkiem zarządu spółki z o.o. działającej jako reprezentujący spółkę komandytową komplementariusz tej spółki. Mając na uwadze, że art. 210 k.s.h. jest przepisem wyjątkowym, jego analogiczne

stosowanie do spółki komandytowej w sytuacji gdy nie mamy do czynienia z umową pomiędzy spółką z o.o. a członkiem jej zarządu, jest niedopuszczalne. W rozpoznawanej sytuacji jest to tym bardziej uzasadnione jeżeli zważyć, że zawierająca umowę ze spółką komandytową osoba była także jej komandytariuszem, który także odpowiada za zobowiązania takiej spółki swoim majątkiem do wysokości sumy komandytowej.

Po trzecie, przepis art. 210 k.s.h., jest wyjątkiem od przyjętych dla spółki z o.o., zasad jej reprezentowania. Jest to więc przepis o charakterze wyjątkowym, którego rozszerzająca wykładnia jest co do zasady niedopuszczalna.

W konsekwencji uznać należy, że brak argumentów jurystycznych, które uzasadniałyby stosowanie art. 210 k.s.h. do umowy zawieranej przez członka zarządu spółki z o.o., będącej komplementariuszem spółki komandytowej. Brak również podstaw do stosowania tego przepisu w drodze analogii, gdyż nietrafny jest podstawowy argument, którym posługują się orzekające w sprawie sądy, uzasadniając zastosowanie art. 210 k.s.h. do umowy zawartej przez spółkę komandytową reprezentowaną przez członka zarządu spółki z o.o., która jest komplementariuszem w tej spółce. Nie ma bowiem bezpośredniego związku pomiędzy taką umową a sytuacją majątkową spółki z o.o. Odpowiedzialność komplementariusza ma charakter subsydiarny. Skutki umowy zawartej przez spółkę komandytową obciążają przede wszystkim majątek tej spółki, a dopiero gdy egzekucja z tego majątku okaże się bezskuteczna za zobowiązania takiej spółki odpowiada komplementariusz i komandytariusze do wysokości sumy komandytowej.

Biorąc pod uwagę powyższe za zasadne uznać należy, podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego art. 210 § 1 k.s.h. i art. 58 § 1 k.c. Uzasadnia to uchylenie zaskarżonego wyroku do ponownego rozpoznania. Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Apelacyjny dokona oceny ważności umowy, z której powódka wywodzi swoje roszczenie oraz tego czy umowa ta wiąże pozwaną spółkę komandytową. W tej sytuacji zbędne stało się odnoszenie do zarzutów naruszenia praw procesowego. Dopiero po ponownej

ocenie ważności wspomnianej umowy będzie można ocenić, czy sąd nie naruszył przepisów prawa procesowego, a także 201 § 1 k.s.h. w zw. z art. 208 § 2 k.s.h.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

kc